

CENA PRENUMERATY:
 w Łowiczu rocznie z odn. mk. 9.75
 półrocznie . . . 4.85
 kwartalnie . . . 2.45
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie . . . mk. 11.80
 półrocznie . . . 5.90
 kwartalnie . . . 2.95

CENA OGŁOSZEŃ:
 Jednorazowy wiersz petitem, lub
 jego miejsce na 1-ej str. 2,00 mk.
 Na 3-ej str. 45 f., na 8-ej — 33 f.
 Drobne ogłoszenia po 10 fen. od
 wyrazu.
 Redakcja za treść ogłoszeń nie od-
 powiada.

GAZETA ŁOWICKA

Organ tygodniowy Ziemi Łowickiej.
 Cena pojedynczego numeru 15 fenigów.

Wschód słońca o godz. 4 m. 03.
 Zachód " " " 8 m. 08.

Adres Redakcji: ŁOWICZ, Warsz. gub.
 Dla depesz: Łowicz—Gazeta

Rękopisy niezastrzeżone, nie zwraca-
 ją się.

Loterja Klasowa na Inwalidów

WOJENNYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM.

(2-ga Loterja Klasowa Legjonów Polskich).

WARSZAWA TRĘBACKA 2.

Na 32,000 losów — 16,000 losów i premja wygrywają razem

3 miliony 335,000 marek.

Główne wygrane 300,000, 180,000, 150,000, 125,000 i wiele innych.

Celem umożliwienia wszystkim grania na naszej loterji — losy podzielono na połówki, ćwiartki i ósemki.

☉☉☉ Cena losu w każdej klasie 26 marek, $\frac{1}{2}$ losu 13 mk., $\frac{1}{4}$ losu 6,50 mk., $\frac{1}{8}$ losu 3,25 mk., ☉☉☉

Ciągnięcie trzeciej klasy 24 i 26 lipca 1918 r.

Główne wygrane w 3-ej klasie 35,000 mk., 10,000 mk., 5,000 mk. i wiele innych.

Bank Ziemiański gwarantuje wypłatę wygranych.

Loterja klasyczna R. G. C.

GŁÓWNA WYGRANA 500,000 MAREK

Ciągnięcie 1-ej kl. odbędzie się 10 i 12 sierpnia

Losy są do nabycia w biurze Rady Opiekuńczej m. Łowicza ulica Mostowa № 3
 i w sklepie Emila Balcera, ul. Nowy Rynek.

Losy na dniówkę i udziały do 30 całych losów na 1-ą klasę po 6 mk. za udział nabywać można
 w biurze Rady Op. m. Łowicza codziennie od godziny 10 rano do 6-ej wieczorem.

KALENDARZ.

Niedziela Praksedy P. M., Wiktora M.
 Poniedziałek Marji Magdaleny, Platona.
 Wtorek Apolinarego B. M., Teofila M.

Środa Bł. Kunegundy P. Kr. P., Krystyny.
 Czwartek Jakóba Apostoła.
 Piątek Anny Matki N. M. P.
 Sobota Natalji M., Pantaleona M.

PROJEKT USTAWY WOJSKOWEJ.

Wniesiony do Rady Stanu projekt „Tymczasowej Ustawy Wojskowej podajemy w streszczeniu poniżej:

Służba wojskowa jest dwojaka: czynna i pomocnicza.

Służba czynna. Rozpoczyna się 1 stycznia tegoż roku kalendarzowego, w którym obowiązany kończy lat 18 życia i trwa do końca roku kalendarzowego, w którym kończy lat 50.

Rodzaje służby czynnej. Służba wojskowa czynna obejmuje: służbę w wojsku stałym, w zapasie, w rezerwie, w obronie kraju, w pospolitym ruszeniu.

Służba w wojsku stałym. Obowiązek służby czynnej rozpoczyna się 1-go stycznia tego roku kalendarzowego, w którym należący do niej kończy lat 20. Służba w wojsku stałym trwa dwa lata, licząc od dnia rozpoczęcia służby.

Kto należy do zapasu? Zapas obejmuje tych, którzy przy poborze uznani zostali za zdatnych, jednakże z powodu wypełnienia kontygentu nie mogli być powołani do służby w wojsku stałym. Służba w zapasie trwa 3 lata.

Do rezerwy. Służba w rezerwie trwa od chwili uwolnienia ze służby w wojsku stałym, względnie, aż do końca tego roku kalendarzowego, w którym obowiązany kończy lat 30.

Do obrony krajowej?—należy każdy zwolniony z rezerwy do końca tego roku kalendarzowego, w którym kończy lat 40.

Pospolite ruszenie. Obowiązek służby w pospolitym ruszeniu trwa od 1 stycznia tego roku kalendarzowego, w którym obowiązany do niej kończy lat 18, do końca tego roku kalendarzowego, w którym kończy lat 50, o ile nie pełni w tym czasie służby w wojsku stałym, w zapasie, w rezerwie, ani w obronie krajowej.

Służba pomocnicza. Obowiązek służby pomocniczej istnieje tylko w czasie wojny. Obejmuje ona wszystkich nie powołanych pod broń od początku tego roku kalendarzowego, w którym kończą lat 16, aż do 60 roku życia.

Technika poboru. Przegląd. Przegląd powołanych do wojska odbywać się będzie corocznie między 15 października a 15 grudnia.

Komisja przeglądowa. Przegląd dokonuje komisja przeglądowa, złożona: z szefa bataljonowej komendy uzupełnień; z komisarza rządu polskiego, delegowanego przez min. spraw wewnętrznych, z lekarza wojskowego, z delegata sejmiku powiatowego. Celem udzielenia komisji przeglądowej informacji o zaciężnych, mają stawić się do przeglądu także wójtowie gmin. Przewodniczy komisji przeglądowej komisarz rządu polskiego, delegowany przez ministra spraw wewnętrznych.

Ulgi i odroczenia. Mają dotyczyć słabych, mających wzrost zbyt mały lub cierpiących na choroby nieuleczalne; wskutek stosunków rodzinnych i majątkowych; z przyczyn zawodowych (naukowych). W razie ogłoszenia mobilizacji, wszystkie odroczenia tracą moc.

Zwolnienie od obowiązku służby. Dotyczy wyświęconych kapłanów i zakonników, pastorów wyznań reformowanych oraz przełożonych gmin wyznaniowych izraelskich i innych; nie będą powoływani do służby z bronią również znajdujący się pod śledztwem za przestępstwa kryminalne, lub skazani na więzienie.

Służba ochotnicza. Ustawa przewiduje jednoroczną służbę ochotniczą dla abiturjentów szkół średnich lub dla tych, którzy ukończyli co najmniej 6 klas szkoły średniej z dobrym wynikiem specjalnego egzaminu. Do służby ochotniczej wogóle przyjęty być może każdy między 17 a 28 rokiem życia, o ile do skończenia 21 lat życia złoży zezwolenie rodziców.

Obywatele naturalizowani. Poddani państw obcych, którzy uzyskają obywatelstwo polskie w tym wieku, w którym obywatel polski obowiązany jest do służby wojskowej mają być pociągnięci do służby wojskowej w odpowiedniej kategorii służby.

Podział na okręgi wojskowe. Królestwo Polskie pod względem służby wojskowej podzielone będzie na określoną liczbę okręgów wojskowych. Podział ten winien być zastosowany do podziału administracyjnego kraju. W myśl przepisów przechodnich tworzy się na razie 6 okręgów wojskowych: Warszawa I, Warszawa II, Piotrków, Kalisz, Kielce, Lublin.

Określenie kontygentu. Rada Stanu, względnie Sejm Królestwa Polskiego określi na wniosek rządu na każdy rok liczbę zaciężnych, wymagającą przez skompletowanie wojsk.

Przepisy przechodnie. Ci, którzy wstąpili do służby w Legionach Polskich (Polskim Korpusie Posiłkowym) oraz w wojsku polskim podczas wojny, uważani będą za pełniących obowiązek służby wojskowej zgodnie z ustawą.

Tym, którzy odbyli służbę czynną w wojsku rosyjskim, podług ustawy rosyjskiej, obywatelom Królestwa Polskiego wlicza się czas służby w wojsku rosyjskim przed wojną i w czasie wojny według przepisów ustawy.

Byli oficerowie rezerwowi armji rosyjskiej mogą być, po uzupełnieniu wykszolenia, mianowani oficerami w wojsku stałym, względnie w rezerwie.

Komenda Główna Wojsk Polskich zarządzi na podstawie list przegląd obowiązanych. W pierwszej linii poddane zostaną przeglądowi roczniki, które odbywały już służbę wojskową w wojsku rosyjskim. Termin rozpoczęcia przeglądu i kolejność powoływania roczników będą

ustalone w rozporządzeniu Komendy Głównej Wojsk Polskich.

Działające przed ogłoszeniem niniejszej Ustawy przepisy o pomocy dla wojskowych oraz rodzin wojskowych w służbie polskiej lub rosyjskiej zachowują moc swoją do czasu wydania ustawy normalnej dla wojskowej armii polskiej.

Wszelkie zwolnienia, ulgi i odroczenia służby, przyznane przez władze rosyjskie, obowiązujące do służby wojskowej zachowują o tyle moc prawną, o ile zatwierdzone zostaną przez władzę wojskową polską.

Przepisy przechodnie zachowują moc swoją aż do odwołania przez władze polskie.

* * *

W dniu 14 lipca opuścił gród nasz, przenosząc się na stałe do Warszawy, kilkoletni prefekt tutejszego gimnazjum męskiego i żeńskiego oraz rektor kościoła sks. Pijarów, ks. Maksymilian Cichocki.

Osmioletni pobyt księdza Cichockiego w Łowiczu zaznaczył się wszechstronną i owocną pracą w instytucjach i towarzystwach tutejszych.

Jako przykładowy kapłan i jednostka o charakterze dzielnym i bogatej wartości społecznej, obdarzona przytem wysokim poczuciem godności narodowej i nadzwyczajnym poczuciem odpowiedzialności społecznej, a także posiadająca wiele umiejętności i gruntowną znajomość pracy obywatelskiej, ks. Cichocki był pożądanym i cennym członkiem wszystkich towarzystw i instytucji naszych.

Pomimo niepełnego zdrowia, które w latach ostatnich znacznie się poprawiło, ks. Cichocki w pracy wszechstronnej brał zawsze udział czynny chętnie, już to jako sprężysty kierownik i organizator, już to jako członek czynny.

Pracę swoją w Łowiczu ks. Cichocki rozpoczął jako prefekt szkoły realnej rosyjskiej w roku 1910, w czasach kiedy to szkoły rządowe były głównymi ogniskami rusyfikacji młodzieży polskiej.

Z całej trójki profesorów polaków ówczesnej szkoły realnej (zgrzybiały starszek p. Niemirowski i p. Adamski) ksiądz prefekt był jedynym, śmiałym i odważnym obrońcą polskiego charakteru młodzieży, zagrożonej zalewem rusyfikatorskim. Młodzież ówczesna i rodzice tej młodzieży znają dobrze liczne fakty i częste walki, jakie staczał ks. prefekt z dawnymi kierownikami, swymi kolegami - profesorami i opiekunami szkoły rosyjskiej. Stojąc mężnie i wytrwale na stanowisku obrończym polskości dusz młodzieńczych, jako prefekt teje szkoły ks. Cichocki zagrożony był nieraz nie tylko usunięciem ze szkoły, ale nawet pociągnięciem do surowej odpowiedzialności.

W czasach ostatniego czterolecia rządów rosyjskich, kiedy to z powodu zbytnej czujności władz moskiewskich praca otwarta była niemożliwa, ks. Cichocki, posiadając ducha wysoce artystycznego, dużo czasu poświęcał „Lutni” miejscowej i czas dłuższy pozostawał jej kierownikiem. Członkowie „Lutni” jak również mieszkający Łowicza pamiętają dotychczas i wspominają często prawdziwą ucztę artystyczną—koncert jubileuszowy „Lutni”—i cały szereg innych koncertów podniosłych i udatnych, urządzanych przez ówczesnego kierownika.

Przez cały czas swego pobytu w Łowiczu ks. Cichocki był także stałym członkiem miejscowego „Towarzystwa Krajoznawczego”, a w czasach dla tego towarzystwa najcięższych — w roku 1916—17 — przewodniczącym, pracując dla towarzystwa chętnie, bezinteresownie i poświęcając na pracę tą czasu wiele.

Ksiądz Cichocki był także członkiem stałym Tow. „Polsk. Mac. Szk.” i wybrany był na członka do głównego zarządu tegoż towarzystwa. Zajmując jednak stanowisko prefekta w szkołach tutejszych i uważając zarząd towarzystwa „Pol. Mac. Szkoln.” za instytucję nad sobą nadzorczą, pogodził tych dwóch stanowisk nie mógł i powierzono sobie mandatu do Zarządu Głównego nie przyjął.

Od pierwszych dni swego pobytu w Łowiczu—od r. 1910—opuszczający nas ksiądz prefekt był kapelanem najstarszej instytucji Łowickiej „Straży Ogniowej”. Jak pożądanym i lubianym był w tej instytucji, wystarczy przytoczony poniżej króciutki wyjątek z przemówienia prezesa tegoż towarzystwa, wypowiedzianego na uroczystości 39-lecia Straży Ogniowej: „Z radosną uroczystością rocznicy dzisiejszej łączy się smutna chwila pożegnania Czcigodnego i Kochanego Kapelana naszego”. I istotnie, stosunek pomiędzy kapelanem a druhami straży był zawsze bardzo serdeczny i bliski; praca wspólna, a przywiązanie, szacunek i wdzięczność druhów niewypowiedziane.

Z wprowadzeniem samorządu miejskiego w Królestwie, ks. Cichockiego powołano z wyborów na członka do Rady Miejskiej, a z chwilą powstania przy szkołach tutejszych „Koła Szkolnego” jednogłośnie wybrano Go na przewodniczącego tegoż koła.

Pobyt ks. Cichockiego w Łowiczu zaznaczył się także zbożną pracą niesienia pomocy w ciężkiej dobie obecnej licznym najbiedniejszym współbraciom. W tym celu, przy poparciu ludzi dobrej woli, założył kuchnię dla ubogich, w której zupełnie bezpłatnie otrzymywało obiady od 65 do 85 osób najbiedniejszych, nie mogących zapracować na wyżywienie siebie, niekiedy i rodziny. Podczas większych świąt liczba bezpłatnych obiadów podnosiła się znacznie i dochodziła do 200 dziennie.

Czcigodny kapłan jako prefekt najwięcej oddany był wychowaniu młodzieży. Z uczącą się młodzieżą szkół tutejszych łączył Go zawsze stosunek najserdeczniejszy i dla tej młodzieży był nie tylko prefektem wychowawcą, ale najbliższym i najserdeczniejszym przyjacielem, prawdziwym opiekunem, kochanym i kochającym ojcem.

Poświęcając się od lat kilkunastu prefekturze ks. Cichocki wychował wiele młodzieży i młodzież ta pomimo, że znaczna część jej znajduje się w uczelniach wyższych i na stanowiskach, uważa Go nadal swym serdecznym przyjacielem i opiekunem i serdecznej nici przyjaźni nawiązanej na ławach szkolnych, oraz zaufania nie przerwała dotychczas. W ostatnich tygodniach dawniejsi wychowawcy szkoły Skierniewickiej, prowadzonej przez jednego z najtęższych polskich pedagogów—ś. p. Wł. Wóycickiego, zaprosili Go na przewodniczącego „Koła byłych wychowawców szkoły Skierniewickiej”.

Opuszczający nas ks. prefekt cieszył się również wielkim zaufaniem u wieśniaków naszych. O radę i wskazówki wieśniacy zwracali się do Niego często i radzi byli pomiędzy sobą widzieć Go jaknajczęściej. Jemu też należy zawdzięczać szybkie wznowienie zrujnowanej podczas wojny szkoły ludowej w Goleńsku.

Czcigodny ks. prefekt w życiu swym był zawsze zwolennikiem nie bardzo popłatnego hasła szczeroci

i bezinteresownej pracy dla Ojczyzny i najbiedniejszych. Zaufanie, jakim obdarzano Go wokoło, zdobywał nie w klubach przy zielonych stolikach i nie w salonach przy sutych kolacjach i strzelających butelkach, ale przez cichą, zbożną, owocną, bezinteresowną i wytrwałą pracę dla warstw najszerzych, dla braci najuboższych i dał nam dowód, że aby być pożytecznym dla społeczeństwa i Ojczyzny, można doskonale się obywać bez uprzywilejowanych tytułów i odznaczeń.

Jako rektor kościoła ksks. Pijarów starał się powierzoną sobie świątynię utrzymać w nadzwyczajnym porządku i czystości, a potrzeby swoje stawiał zawsze na szarym końcu. To też plebanji nie poprawiał i nie odnawiał, chociaż była w stanie opłakanym.

W uznaniu zasług prawdziwego obywatela i kapłana i szlachetnego przodownika pracy obywatelskiej liczne grono mieszkańców Łowicza złożyło poważne sumy: mk. 116 fen. 80 i mk. 300 do Jego uznania i podniosło myśl, aby bytność ks. Cichockiego w Łowiczu upamiętnić przez nadanie założonej przez Niego kuchni nazwy „Kuchnia imienia ks. Cichockiego“.

Pomimo tak wielu cennych zalet i ogólnego uznania za pracę zbożną i obywatelską od całego ogółu mieszkańców Łowicza, żegnający nas ks. prefekt miał jednak i swych nieprzyjaciół. Grono ich było wprawdzie bardzo nieliczne a przyczyny tego — zbyt małe poczucie godności własnej i narodowej i lekceważenie odpowiedzialności społecznej.

Zacny Kapłanie i Cichy Pracowniku! Za pracę kilkoletnią i wytrwałą pomiędzy nami należy Ci się od nas wszystkich wdzięczność i cześć i żegnając nas, wokół miałeś tego liczne dowody. Do warsztatów pracy opuszczonych przez Ciebie, obecnie staną inni, a rzucone pomiędzy nas ziarno zdrowe niechaj wyda także plon zdrowy i obfity.

Stan. Strąk.

Historja klasztoru PP. Bernardynek w Łowiczu.

Marcin Sadowski, herbu Nałęcz, naprzód podkomorzy Gostyński, poseł na Sejm 1643 r. i jako taki do lustracji dóbr królewskich na Ukrainę przeznaczony, potem kasztelan Gostyński, mąż prawy, pobożny, w Łowiczu za miastem, na Glinkach, klasztor z kościołem pod wezwaniem Najświętszej Marii Niepokalanej Poczęcia i św. Elżbiety dla zgromadzenia Pa-

nien trzeciej reguły św. Franciszka z Assyżu, zwanych Bernardynkami (Klaryskami) w roku 1650 wystawił.

Rozkaz króla Fryderyka Augusta wydany w sierpniu 1808 roku zniósł fundację klasztoru Panien Bernardynek na Pradze pod Warszawą. Feliks hrabia Łubiński, prefekt Departamentu Warszawskiego, zawiadomił Panny, ażeby w przeciągu 4 dni klasztor opuściły, to też 4-y z nich, opowiedziawszy się O. Franciszkowi Szumowskiemu, prowincjałowi, wyjechały do Łowicza. W 1864 roku, stosownie do ukazu kasującego klasztor w Królestwie, przybyły z Warszawy i Siostry Św. Feliksa klauzurowe, zwane Felicjanekami i chwilowo osiadły w klasztorze Panien Bernardynek, następnie przewieziono je do Przasnysza, a za to w 1871 roku Rymarkiewiczówna Pani Matka Bernardynek z Przasnysza z częścią Sióstr przybyła i tu na stałe osiadła. W 1897 roku przez „miłościwe“ rządy carskie ostatnie trzy „staruszki“ z Serafiną Wojtasiewiczówną, przełożoną, z Łowicza wywiezione zostały do Wielunia i tam życia dokonały.

W 1910 roku Siostry z Wielunia Gertruda i Leoncja, Benedyktynki z Wilna i Satezjanki z Oświęcimia odezwały się o zwrot klasztoru. W 1913 roku już oddano takowy Bernardynkom, lecz papiery nadesłane z Petersburga wstrzymał Jenerał Gubernator Warszawski Skafon „wielki działacz“ a wojna przerwała dalsze starania.

Dopiero w r. 1916 Siostra Gertruda Ciołkiewicz z Wielunia Bernardynka odezwała się na nowo. Władze okupacyjne w dniu 11 kwietnia 1918 roku kościół, klasztor i ogród zwróciły zakonnikom, Arcybiskup Warszawski 17 kwietnia pozwolił na przybycie, a 3 lipca Kurja Biskupa Włocławskiego zawiadomiła Panny Bernardynki z Wielunia, że „do wyjazdu wyznaczonych sióstr przez księdza wizytatora do Łowicza przeszkód żadnych niema“. Wkrótce znów opustoszałe, zniszczone przez wojnę mury, na nowo ujrzą dawne swe mieszkanki, na chórze odezwą się pienia i głosić będą: „Cześć i Chwała Bogu na niebie i ziemi, a ludziom dobrej woli pokój“!

W celach może na nowo zakwitnie hafciarstwo, a może i nauka małych dzieci, — albowiem w Wieluniu Panie te utrzymują obecnie pensję.

P. S. Z Wielunia końmi Panny Bernardynki wyjadą w dniu 18 lipca, t. j. we czwartek i około soboty, najdalej w niedzielę będą w Łowiczu. R. O.

Kronika miejska.

Otwarcie kursów. Wezwane przez Inspektora tutejszego okręgu nauczycielstwo ludowe, aczkolwiek nie wszystko, na uroczystość otwarcia kursów naznaczoną na dz. 14 b. m. przybyło dość licznie. Otwarcie poprzedziło uroczyste nabożeństwo, odprawione w kaplicy szkolnej o godz. 10 rano przez ks. Sikorskiego. Nabożeństwo rozpoczęło odśpiewaniem hymnu kościelnego „Veni Creator“. Po mszy ś-tej ks. Sikorski przemówił do obecnych, zaznaczając o podnoszącej się z upadku Ojczyźnie, o odczuwanej potrzebie podniesienia w kraju oświaty, stawiając słuchaczom za wzór czasy Komisji Edukacyjnej, kiedy to Polska pod względem oświaty zajmowała pierwsze miejsce pomiędzy narodami Europy. Otwarcie kursów nastąpiło w godzinach południowych w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego krótką przemową miejscowego Inspektora Szkolnego, p. Markie-

wicza, a następnie kierownik kursów dyrektor p. Sianożęcki odczytał swe przemówienie. W pierwszej części przemówienia kierownik otwieranych kursów zobrazował słuchaczom kursów typ nauczyciela wysoce idealnego. W drugiej zaś części zapoznał słuchaczy z regulaminem dla tychże słuchaczy.

Z regulaminu mającego obowiązywać słuchaczy kursów, można było wywnioskować, że kierownik kursów, opracowując regulamin nie poszedł drogą, która prowadziłaby i przygotowywała nauczycielstwo do samopoczucia obowiązków własnych i do podniesienia poczucia godności osobistej. Tutaj uwydatniły się pewne różnice w zapatrywaniach i w samym zrozumieniu regulaminu, które - po pewnych wyjaśnieniach ze stron obu, zostały uzgodnione. Prace na kursach rozpoczęło w dn. 15 lipca. Z wykładami wystąpili pierwsi profesorowie tutejszego gimnazjum

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci bolesną stratą przez śmierć nieodżałowanej córki i przyjaciółki naszej

ś. p. **Lizbety Lidji Olgi HOBEK,**

która utonęła w nurtach Bzury dnia 13 b. m. wyrażamy głęboko odczuta wdzięczność naszą pp. Łukaszewskim, którzy wydobyli ciało ukochanej z toni, oraz p. Zbigniewowi Garwackiemu i innym, co dokładali wszelkich, niestety bezskutecznych wysiłków, aby przywrócić Jej życie. Niemniej wdzięczni jesteśmy ks. past. Edmundowi Burschemu za słowa współczucia i pociechy wypowiedziane przy trumnie.

Niezapomnimy również czynu pp. Władysława Pionki i Józefa Szkopa, którzy pośpieszyli z pomocą i wydobyli z toni ukochane córki i siostry nasze Olgę i Lucję Herter i tym uchronili je od śmierci, a nas od większej jeszcze rozpacz, składamy niniejszym serdeczne „Bóg zapłać“!

Ojciec, Adolf Hobek i rodzina Herter.

męskiego; przyrodnik p. Rogowski i historyk p. Przybyszewski. Godzin wykładowych jest dziennie 8, cztery do południa i 4 popołudniowe. Sprawozdanie obszerniejsze pomieścimy w jednym z następnych numerów.

Sprostowania. Popelnioną omyłkę w sprawozdaniu z obcdodu 39-lecia straży cgniowej prostujemy, mianowicie: p. Emil Balcer nie jest członkiem Zarządu Związku Florjańskiego Oddziału łowickiego, jak to zaznaczono w № 28 Gazety lecz członkiem Głównego Zarządu w Warszawie. Zawiązany Oddział łowicki nie zyskał aprobaty Władzy Okupacyjnej.

W liście nadesłanym do Redakcji przez ks. M. Cichockiego, zamieszczonym w № 28 Gazety, podano jako remanent kuchni sumę 283 mk. zamiast sumy 263 mk. Ogólna więc suma umieszczona na r-ku Wz. Kredytu wynosi 379 mk. 80 fen.

Ofiara kąpiel. Czasowo bawiąca u familji mieszkanka Zgierza p. L. Hobek lat 19, kąpiąc się w dniu 13 b. m. w rzece, natrafiła na głębie i utonęła. Na wszczęty alarm przez kąpiące się z nią towarzyski pośpieszono z ratunkiem. Po półgodzinnem poszukiwaniu wydobyto z nurtów rzeki martwe już zwłoki.

Z Tow. Krajoznawczego. Na niedzielę dnia 21 b. m. projektowana jest przejażdżka po Bzurze. Liczba osób ograniczona. Zapisy przyjmują się w lokalu Tow. Krajoznawczego od 7—8 wieczorem. Opłata wynosi od gości 1 mk., od członków 50 fenigów. Punkt zborny o god. 7 rano w przystani p. Kucharzkiego, obok mostu kolejowego.

Z Gazety Urzędowej. W ostatnim № Gazety Urzędowej pomieszczone zostało ogłoszenie, aby

Tydzień polityczny.

Z pola walk.

Na zachodzie.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta. Działalność bojowa ożywiła się w godzinach wieczornych. Podczas potyczek wywiadowczych na poł.-zachód od Ypres wzięliśmy jeńców. Wróg kontynuował bez powodzenia ataki swoje na poł.-wschód od Hebuterne.



ś. p.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym drogiej nam matki

ś. p. **Ludwika Albertyny z Jungbergów**

SCHMIDT

składamy serdeczne podziękowanie.

Leonostwo Gołębiowscy.

przypadające od kontrybuentów za rok 1918 podatki: hipoteczny, mieszkaniowy, transportowy i od psów, były opłacone w kasie powiatowej najpóźniej do dn. 3 sierpnia r. b., pod skutkami egzekucji przymusowej.

Lista nalożonych opłat może być przejrzana w Wydziale podatkowym. Reklamacje można składać tylko do dnia 3 sierpnia, późniejsze podania uwzględniane nie będą.

Gdyby tak w Łowiczu. Magistrat Piotrkowski wydał ostrzeżenie, że wszyscy paskarze mają być z miasta wydalenii.

Ofiara. Zamiast wieńca na trumnę matki naszej ś. p. Emilji Schmidt składają 100 mk. na schronisko dla dzieci do uznania Opiekunek.

Leon i Adela Gołębiowscy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Walki lokalne u podstawy Savieres, oraz na zachód od Chateau-Thierry. Na południo-zachód od Courtemont wysunęliśmy nasze linje aż do odcinka Surmelin.

Wróg poprowadził przeciwko naszemu frontowi na południowym brzegu Marny gwałtowne kontrataki za pomocą znacznych sił. Ataki zlamaly się przy niesłychanie ciężkich stratach,

częściowo po zacieklej walce, przed naszymi linjami.

Na północnym brzegu Marny rozszerzone zostały sukcesy pierwszego dnia ofensywy. Po odparciu kontrataku francuskiego natarliśmy wroga aż do wyżyny na północ od Venteuil i walcząc przedostaliśmy się przez las Rodsmat i przez las królewski.

Po obu brzegach rzeki Ardre odrzuciliśmy wroga ku reimskiemu terenowi górskiemu pomiędzy Nanteuil i na północ od Pourey.

Na wschód od Reims sytuacja niezmienną. Trzymaliśmy linię nieprzyjacielską pod silnym ogniem i poprawialiśmy nasze stanowiska przy drodze rzymskiej i przy Suippe.

Na północo-zachód od Massiges zdobyliśmy kilka ufortyfikowanych wyżyn.

Liczba jeńców dosięgła 18.000.

Komunikat austriacki.

Na terenie na północy przełęczy Ton-dale, w Judykarji i na płaskowzgórzu Asiago wzmożła się walka artyleryjska do znacznej gwałtowności.

Na terenie Monte Portica i Monte Belarola przedsięwzięli Włosi, po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim, cztery potężne ataki.

Zostały one odparte częściowo ogniem, częściowo w ręcznej bitwie przez znakomite wojska 55 dywizji.

Krwawe straty nieprzyjaciela są wielkie.

Podług doniesień dzienników moskiewskich, wojska angielsko-amerykańskie zajęły całą północną część kolei murmańskiej do miejscowości Kem i dalej posuwają się do Soroki. Dowodzący wojskami wydali proklamację, w której uzasadniają zajęcie obszaru tego koniecznością obroną własności koalicyjnej przed fińską białą gwardją i Niemcami.

Skutkiem przerwania linii kolejowej Wołogda-Dugulma władze sowieckie opuściły podobno Ufę i udały się do Birska.

— „Nord. Allg. Zeit“ zamieściła wiadomość, że związek radykalny departamentu Sekwany postanowił wezwać rząd do przyspieszenia ewakuacji Paryża, twierdząc, że obecnie ewakuacja dokonana być może spokojnie i im gruntowniej dokonana ona zostanie, tem mniejszą wartość przedstawiać będzie stolica dla nieprzyjaciela.

Taż sama gazeta podaje, że eskadra japońska, złożona z 30 okrętów linjowych i 5 krążowników wypłynęła na pełne morze, kierując się w stronę Władystoku.

— Pragskie dzienniki donoszą, że Narodowy Komitet czeski postanowił wydać odezwę do

narodu, w której zaznacza, że zadaniem narodu czesko-słowackiego jest dążenie do osiągnięcia prawa samookreślenia w samodzielnym demokratycznym państwie, gdzieby naród mógł rządzić sam we własnym domu.

— Petersburski dziennik „Nowyja Wiedomości“ ogłosił list Cara, pisany do jednego z przyjaciół w Petersburgu, Car pisze: „Brak nam obecnie wszystkiego. To co otrzymujemy to tylko pod najsurowszą cenzurą. Gdy odjechalismy z Jekaterynburga, usiłowali jacyś bandyci dopuścić nad nami gwałtu. Aleksiej, po przeżytych wówczas wstrząsających wrażeniach, jeszcze do siebie nie przyszedł. Dzięki pomocy i przytomności umysłu komisarza ludowego Jakowlewa zdolalismy ująć z życiem“.

Podawane więc przez gazety wieści o zamordowaniu cara nie są prawdziwe.

— „Taegl. Rundschau“ podała wiadomość, że w dniu 8 b. m. pierwszy amerykański krążownik „napowietrzny“ dokonał lotu próbnego. Olbrzym ten może przelecieć nad oceanem z Ameryki do Europy.

— „Vossische Zeit“ donosi, że wpływowi japończycy nawołują rząd swój do niezwłocznej interwencji w Rosji, żądając utworzenia z Syberji państwa buforowego, celem położenia tamy ekspansji niemieckiej na wschód. Państwo to musiałoby być zupełnie niezależne i ażeby niezależność tę użytkowało, musi mu Japonja pośpieszyć z pomocą militarną.

Geometra

JÓZEF BUKOWSKI

ulica Podrzeczna № 8, przyjmuje wszelkie roboty miernicze.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Lekarz Weterynarii Rożański, szczepionki, choroby koni, świerzby, choroby kopyt kastracja. Łowicz, Stary Rynek № 9. 5—3.

Bekiesza z szewiotu czarnego, nieużywana — do sprzedania. Wiadomość w Redakcji Gazety.

Łąka 16 morgów, można połową obsiewać, bez budynków, na prawach włościańskich, od Skierniewic 12 wiorst, od st. Radziwiłłów 5 wiorst — może być sprzedana w każdej chwili. Wiadomość w Redakcji.

Osada 50 morgów w tem 25 morgów łąk dwukosnych nad rzeką Rawką, bez budynków, 7 wiorst szosą Skierniewice—Mszczonów; wiadomość w Redakcji.

12 lub 24 krzesel dębowych lub wiedeńskich mało używanych kupię w każdej chwili; wiadomość w Redakcji.

Blacha ocynkowaną lub żelazną z dachów kupię. Wiadomość w Redakcji.